

## JAK KĘTRZYŃSCY SENIORZY ŻEGNALI LATO..

W poniedziałek 2 września godz. 9,30 44 osoby z UTW i nie tylko wspólnym autokarem, po kilku godzinach przyjemnego jechania stanęli w Jelitkowie koło Gdańska na całe 2 tygodnie wypoczynku. Pokoje 2-osobowe czekały, osobna sala w jadalni na trzy posiłki dziennie ( w tym śniadania i kolacje przy szwedzkim stole) również.

Co za radość znów ( po letnim pobycie 2016 ) wędrować brzegiem Bałtyku po złotym prawie piasku boso, z miłą koleżanką, a nawet samotnie... Mewy jak zwykle głodne o czym należało pamiętać wbrew zakazom ornitologów.

Dziennie dwa zabiegi od wczesnego ranka powodowały wolność na cały prawie dzień. Każdy realizował własne marzenia: spacer, obcowanie z promieniami jesiennego słońca, a kochający wędrowniki korzystają z dobrodziejstwa autobusów gratis, odkrywali na nowo piękno bogatego odnowionego Gdańska. Piękny już Dworzec PKP ( jak za dawnych czasów ), Bazylika Mariacka z XIII wieku ogromniejsza od NOTRE DAME w Paryżu; dziura w dachu po bombardowaniu 1944r., widziana latem 1959 dawno załatana, a zegar astronomiczny również XIII-wieczny o godzinie 12 pozwalał 4 Ewangelistom i 12 Apostołom przez otwarte drzwi ukazać się tłumowi turystów. Gapiłam się jak wszyscy, a na samym szczycie w swojej nagości nasi Rodzice Adam i Ewa nam się przyglądali. Muzyczka się odezwała, postacie nowotestamentowe odeszli. Polecałam to widowisko nawet taksjarsowi, który mnie zmęczoną wiozł do Muzeum II Wojny światowej ( z r. 2020 może...). Bogactwo tematów, eksponatów, oryginalność budowli... w głowie krążyło wywoływało. Musiałam zjechać na kondygnację ( -3 ): każdy wie, że to w dół... do centrum ziemi.

Czasem jechało się bez planu, a tu olśnienie: Kościół św. Brygidy z pięknym ołtarzem głównym z bursztynu ( podobno 8 ton na to poszła, ale ja w to nie wierzę ). Natrafił się Pan Autor projektu, coś grzebiący przy balustradzie. Mówi: „Matka Boża stoi na kuli ziemskiej, mapa..., a to niby Polska; zboże, obfite winoroślą i jeszcze anioły wysoko będą”. Pytam, czy takie Anioły jak w Św. Lipce tańczące, a on na to: „ czy Pani siedzi w mojej głowie?” Stare gotyki poważne, majestatyczne, nawet bez malowideł barokowych piękne. Ks. Henryk Jankowski, co z trudem polskość wyniósł z domu spoczywa w sarkofagu w pobliżu Jerzego Popiełuszki. Portret Jankowskiego z medalami, kilka krzyży Popiełuszki. Bogu niech będą dzięki za ich życie i krzyże. Z dzieciństwa bosonogiego, dużo krewnych – przeważnie dobrych cioć... zakodowała pamięć. No to ruszyłam na cmentarze... rozległe, rozumnie wykorzystujące teren z pomnikami nie tak ogromnymi, jak w Kętrzynie i bez głupich ławeczek przy ścieżkach, utrudniających chodzenie. Dawno umarli siłą swojego zapotrzebowania dawali się bez trudu odnaleźć. Wielmożny Pan major Eugeniusz Kątkowski – ostatni właściciel SERENCZAN, gmina Komaje ( obecnie Biały Bór ) skąd pochodziła moja mama z domu Raksimowicz, spoczął na cmentarzu m. Oliwy tuż przy Bazylice. W r. 1944 Państwo Kątkowscy uciekli do Wilna, potem w 1945 do Gdańska: na politechnice Pan Mjr wykładał języki obce przyszłym inżynierom m.in. z Kętrzyna Czesiowi Mościanice również pochodzącego z Serenczan – wsi, nie dworu. Piękna ongiś Małżonka Zofia - Wiktorja, co oznacz mądrość, zwycięstwo, spoczywa przy mężu w skromniutkim grobie lastrykowym. Babinka pewna za parę „srebników” postawi świecę. Ten cmentarz w Oliwie bliźniutko

Bazyliki o architekturze romańskiej, potem gotyckiej i baroku w ołtarzach. Jasne to, piękne, a tych opatów cysterskich, w ogromnych ramach z lat 1186-1831 bez liku. W sobotę ( 14.09 g 9.00 ) Abp Gdańska Tadeusz Wojda ( bardzo przystojny ) wedle relacji zagajonego księdza spotykał się z Katechetami. Powiedział: „Rozmowy trwają, wszystko będzie dobrze, nie rozsiewać paniki...” No to postuchałam. Koniecznie muszę wspomnieć sąsiada z majątku Dobrzeitak również parafii Narocz, profesora oceanografii Czesława Drueta na cmentarzu Komunalnym w Gdańsku ( bo jest i katolicki ). Pamiętam rozpadający się dworek, aleję umierających bżów przy podjeździe, ogromne ubóstwo w czasie wojny. Wszyscy czworo wyrosli na wielkich ludzi. Prezydent Paweł Adamowicz ( może z chutoru Leszczowszczyzna ) utulony w niszy między dwoma bocznymi filarami nawy bocznej ( z prawej strony ): znicze, wieniec od ministra Kamysza... klęczący turyści. Płkanie w tym miejscu... to za mało. Pani Maria Mackiewicz- Kaczyńska ( mająca krewnych w Kętrzynie i na naszym UTW ) z nadleśnictwa Kobylnik – ob. Narocz spoczęła przy krypcie wilnianina J. Piłsudskiego na Wawelu. Odwiedziny tych grobów – to najgłębsze doznanie nadbałtyckie jesieni 2024r. Ach, przecież o Gdyni i wzgórzu św. Stanisława Kostki ( urodzonego w 1530 (?)r. koło Przasnysza, zmarłego 18-letniego Jezuity w Rzymie ) nie można zapomnieć. Na wysokiej górze sprzed II wojny Klasztor, tablica z nazwiskami zamordowanych, szkoła katolicka i nowoczesny, piękny kościół p.w. Stanisława Kostki. Nasi ojcowie Jezuiaci ze Św. Lipki są chyba w kontakcie, bo ojc. Jacek tam odjechał wiosną 2022r. Nie pojmuję teraz, jak na tak wysoką górę po tyłu schodach tam się wdrapałam. A do dworca kolei elektrycznej też nie blisko .

Zdarzały się ciekawe spotkania: na przystanku autobusowym w Jelitkowie piękna para zna Bro. Rutk. ( ona .. Werner z domu, on Urban z Technikum Mechanicznego ) Wołam: „ Przecież w 1964 Urban był czarny...). A ten bard z Wilna co przyjechał na 2 dni odświeżyć płuca nadmorskim powietrzem: gra i śpiewa w wileńskiej Katedrze, płytę z nagraniami wręczył ( ale ja po litewsku ani be, ani me..).

Nieubłagany odjazd też w pon. 16.09 godz.12..., w domeczkach około 16-j.

TMWiZW ( t.zn. Wilnian ) w czw. 19.09 g. 11 planuje I spotkanie w r. szk. 2024/2025. Moja osoba ma wystąpić z referatem o wileńskich malarzach. Zapraszamy gości w osobach uczn. Kl IIIa Sz.P. nr 4. Prawie wszystko zapomniałam, ale ... wystawka, program- to prawie ściągę. Sesja się udała, dzieci przemiłe.

Nadchodzi wieczór jeszcze wrześniowy. O godz. 17 (tegoż dn. czw. 19.09 ) u Arno Holza nietuzinkowa uroczystość promocji trzeciej książki Stanisławy Łozinskiej „LAURA NA POWAŻNIE” – zbiór wierszy, sonetów, utworów okolicznościowych. Goście już rozsiedli się w pięknej sali, kuszeni stołem z nęcącym poczęstunkiem, na razie ... trzeba powstrzymać.

Krążą trzy damytwórcze: Maria Skibińska (prezes TMK promująca dzieło )

Ewa Brzostek ( czł. TMK, która całe wydawnictwo zrealizowała )

Dorota Baranowska ( pani domu „Arno Holza” ).

Piękne dzieło Laury, z pomocą finansową miejskiej gminy Kętrzyn wydane dzięki pomysłowi i pracy Pań oraz Jurka Baranowskiego ciekawych obrazów zaistnieje w naszych domach, głowach i sercach.

Dla wszystkich zasłużonych w działaniu na rzecz Kętrzyna dedykuję najwspanialszy widok wschodu słońca nad Bałtykiem. Około godz. 6 na plaży nadbrzeżnej niespodziewanie z za linii horyzontu wyskakuje ognista kula... robi parę kroków... w prawo... i unosi się ku górze rozsiewając jasność na cały dzień. O zachodzie raptem wpada za linię horyzontu.

Niech że ta jasność wszystkim przyświeca.

Br. Rutk.